

Wolność słowa warunkiem izbowej demokracji

Włodzimierz Sławecki

Wiadomo powszechnie, że swobodna wymiana myśli i poglądów jest jednym z najcenniejszych praw człowieka. Gwarancje takie daje nam Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Jej art.54 ust.1 brzmi następująco: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji”(1).

Henryk Mól (2) wspominając czas swoich studenckich praktyk oraz „radość stałego z Mistrzem przebywania” (mowa o prof. Abdonie Stryszaku), za najważniejsze powojenne dobro w weterynarii uznał przedwojennych nauczycieli i kolegów. Po latach zawodowej pracy oraz latach publikowania własnych poglądów, sam także stał się naszym dobrem. W 2008r. na podstawie wieloletnich obserwacji i swojego udziału w funkcjonowaniu wspólnoty zawodowej, doszedł do bardzo ważnego spostrzeżenia. Wyraził je następująco: „ Od 17 lat mamy nową rzeczywistość gospodarczą i społeczną w zawodzie, kreowaną ustawą o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. Ta nowa rzeczywistość powinna być opisana socjologicznie, abyśmy wiedzieli kim dzisiaj jesteśmy. Opisana naukowo, aby ją zrozumieć.”

Zauważył także, że kopalnią wiedzy o tym, jak w ciągu tych lat zagospodarowaliśmy przestrzeń wolności samorządowej jest „ Życie Weterynaryjne” oraz biuletyny izb okręgowych. Zachowując krytyczny stosunek do czasopisma Krajowej Izby, w charakterystycznym opisie, przedstawił również jego walory: „Życie Weterynaryjne’ jest kurą co znosi złote jaja, milionem złotych w jej budżecie. Mimo obfitości w nim reklam, nie jest tabloidem. Jest pismem ważnym, poważnym, dobrze redagowanym i wolnego słowa. Za mało jednak w nim życia.”

Kim dzisiaj jesteśmy?

Czy potrafimy określić się sami? Czy możemy sami się zdefiniować, skoro nie ma na ten temat opracowań naukowych? - W mojej ocenie: tak. Postaram się sprostac takiej próbie. Zatem: jeśli za kryterium podziału ludności przyjąć kryterium przynależności zawodowej,

jesteśmy grupą społeczną, w której łączy nas wykonywanie tego samego zawodu – zawodu lekarza weterynarii. Dotyczy to w równym stopniu lekarzy weterynarii, którzy aktualnie wykonują zawód, jak i tych, którzy po uzyskaniu dyplomu dopiero zamierzają zawód wykonywać, a także tych, którzy wykonywali go w przeszłości.

Znamy się osobiście, z opowiadań lub poprzez wyniki naszej pracy np.: publikacje książek, podręczników, artykułów na tematy zawodowe itp...

Wartością dla nas jest przestrzeganie norm wykonywania zawodu określonych w Kodeksie Etyki Lekarza Weterynarii, w którym czytamy między innymi: „ Powołaniem lekarza weterynarii jest dbałość o zdrowie zwierząt oraz weterynaryjna ochrona zdrowia publicznego i środowiska. Celem nadrzędnym wszystkich jego działań jest zawsze dobro człowieka w myśl dewizy: „ *Sanitas animalium pro salute homini*”(3).

Posiadamy utrwalone formy i organizację nauki oraz wykonywania zawodu (uczelnie, pion Inspekcji Weterynaryjnej, wolną praktykę).

Mamy samorząd zawodowy gwarantowany ustawą i (o ile zawód wykonujemy) jesteśmy członkami jego struktury.

To wszystko łączy nas i zarazem wyróżnia. Tworzymy wspólnotę zawodową lekarzy weterynarii.

Samorządowa rzeczywistość

Nie jest łatwo zrozumieć izbową rzeczywistość. Pomóc nam w tym mogą uznane autorytety. Michał Kulesza (4) na przykład, w inauguracyjnym wykładzie na VIII Krajowym Zjeździe Lekarzy Weterynarii odniósł się do zjawiska samorządu zawodowego przypominając założenia konstytucyjne i ustrojowe samorządu:

„ Po pierwsze jest to organizacja osób wykonujących zawód zaufania publicznego. Izba ma charakter personalny, to jest właśnie KORPORACJA. Korporacja to znaczy związek osób. Jest to korporacja prawa publicznego. W odróżnieniu od licznych, znanych nam, korporacji prawa prywatnego, które z dobrej woli zawiązują zainteresowani – spółki, stowarzyszenia, spółdzielnie.

Korporacja prawa publicznego działa z mocy samego prawa. Błędne jest ocenianie członkostwa w niej jako przynależności obowiązkowej. To nie przynależność obowiązkowa, ale przynależność powszechna. Jest związana z faktem wykonywania zawodu zaufania publicznego. (...)

Kiedy ustawodawca konstytucyjny mówi o zawodach zaufania publicznego, ma na myśli pewną szczególną grupę zawodów. Są to zawody, które dotyczą materii w istocie rzeczy niepodlegającej kontroli z zewnątrz. Są to zawody, w których działalność zawodowa musi być pod kontrolą członków tegoż zawodu. (...)

Jeżeli ustawodawca obdarza dany zawód ustrojem korporacyjnym, a więc powierza mu samorząd, to oznacza, że potwierdza istnienie tego „zaufania publicznego”.

- : -

W dniu 05.03.2010r. Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej odpowiadając na pismo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich, przyjęło ważne stanowisko w sprawie wykonywania zawodu lekarza weterynarii (5). Wynika z niego między innymi, że nadanie pewnym zawodom charakteru zawodów zaufania publicznego oznacza ustawową dopuszczalność nakładania ograniczeń w zakresie dostępu do wykonywania zawodu, oraz że konstytucyjnym zadaniem samorządu zawodowego jest sprawowanie pieczy nad zgodnym z regułami właściwymi dla danego zawodu jego wykonywaniem.

W stosunku do osób pozostających poza samorządem, a więc w stosunku do osób, które zawodu nie wykonują, możliwe są w istocie rzeczy wyłącznie ograniczenia w zakresie dostępu do zawodu. Dowodzą tego między innymi, przytoczone w uzasadnieniu, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego: ... „Weryfikacja przygotowania do zawodu, jak i nabór do zawodu nie mogą być pozostawione nieograniczonej swobodzie gry rynkowej, bez jakichkolwiek regulacji i wymogów profesjonalnych i etycznych. Określenie wymogów należy do ustawodawcy, który ponosi społeczną i polityczną odpowiedzialność za dokonany wybór.” (Wyrok TK z 19 kwietnia 2006r., K 6/06, OTK-A 2006/4/45).

(...) Podstawę prawną decyzji w ich sprawach mogą stanowić jedynie akty powszechnie obowiązujące, wymienione enumeratywnie w art.87 Konstytucji, a nie akty o charakterze wewnętrznym, jakimi są uchwały korporacji zawodowych”(Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2004r., P 21/02, OTK-A 2004/2/9).”

W przyjętym stanowisku, Prezydium KRLW nie docenia jednak faktu, że w ustawie o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych zagadnienia te regulowane są przez dwa artykuły, a mianowicie: art.2 oraz art.17. Obydwa artykuły, z których każdy normuje inną kwestię, odnoszą się do osób niebędących członkami struktury samorządu; z tym, że jeżeli chodzi o art. 17 ustawy, potrzebne jest uwzględnienie

następującej uwagi: ... „Według takiego rozumowania art.17, ust.3 ustawy z 21 grudnia 1990r. niczego nie wnosi (wskazane jest nie umieszczenie go w projekcie nowej ustawy). Natomiast art.17 ust.1 i 2 ustawy stanowiący warunek wykonywania zawodu nie mieści się w ramach rozdziału 3 „Prawa i obowiązki członków”(6).

Art.2 ustawy określa wymogi, jakie trzeba spełnić, aby uzyskać prawo wykonywania zawodu lekarza weterynarii. Jest on tak skonstruowany, że nie pozostawia izbie żadnego wyboru przy podjęciu uchwały w sprawie przyznania prawa wykonywania zawodu lekarza weterynarii, jeżeli przesłanki określone w tym przepisie zostaną spełnione. Procedowanie w myśl art.2d ust.3 ustawy, który daje delegację do podjęcia takiej uchwały (wynika to także z interpretacji art.7) sprawi, że nie będzie ona miała charakteru aktu wewnętrznego, a będzie jedynie aktem wykonującym przepisy ustawy powszechnie obowiązującej.

Również art. 17 nie pozostawia izbie żadnego wyboru. W przypadku, gdy jego przesłanki zostaną spełnione, skutek będzie wiadomy: lekarz weterynarii zostanie wpisany do rejestru członków izby. Natomiast! Artykuł ten nie daje delegacji do podjęcia uchwały. Nie ma dla niej, zatem umocowania prawnego, a wpisanie lekarza weterynarii do rejestru członków izby pozostaje prostą czynnością administracyjną, wynikającą bezpośrednio z przepisów ustawy.

Samorząd wyalienowany*?

Zgodnie z art.11ust.1 Kodeksu Etyki Lekarza Weterynarii: „Lekarz weterynarii dba o autorytet samorządu zawodowego. Krytykę organów i członków samorządu może prowadzić wyłącznie w izbach lekarsko-weterynaryjnych, na posiedzeniach weterynaryjnych towarzystw zawodowych, a także na łamach czasopism zawodowych”(3).

Dbać o autorytet - to proste! Samorząd należy traktować poważnie: obserwować, uczestniczyć w działaniu, przestrzegać demokratycznych procedur, stosować się do podjętych uchwał, krytykować, podpowiadać itp...

Potrzeba jest dyskusji i wolności słowa, by urzeczywistniała się nasza demokracja. Zjazdy, najważniejsze organy samorządu, powinny być jej wyrazem. Podstawą, plenarna dyskusja nad działalnością organów. To, o tej działalności powinniśmy rozmawiać.

Na VIII Krajowym Zjeździe Lekarzy Weterynarii (7), nie było dyskusji nad sprawozdaniami izbowych organów. Jednocześnie, za uchwałą zatwierdzającą sprawozdania Krajowej Rady opowiedziało się 195 osób, nikt nie był przeciwny, od głosowania wstrzymały się 2 osoby.

Bez wymiany poglądów? Wszak nie o taką demokrację chodzi. Nie o fasadową, w której wszystko jest „z góry” poukładane. W demokracji obywatelskiej owa sporna dyskusja uwidacznia problemy. Jest formalnym miejscem przedstawiania rozwiązań, które jako wnioski lub projekty uchwał trafiają do odpowiedniej zjazdowej komisji. One nie biorą się znikąd.

*Alienacja { filozof. }’ proces, w którym wytwory ludzi odrywają się od swych wytwórców i nie są przez nich kontrolowane (8).

Piśmiennictwo

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Dz U z 1997r. nr 78, poz. 483
2. Mól H.: Czy weterynarze są wykształciuchami? „Życie Wet.” 2008, 83, 405-407
3. Uchwała Nadzwyczajnego VII Krajowego Zjazdu Lekarzy Weterynarii z dnia 26.01.2008r. nr 3/2008/VII – Kodeks Etyki Lekarza Weterynarii
4. Kulesza M.: Wykład inauguracyjny - VIII Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii. „Życie Wet.” 2009, 84, 599-612
5. Uchwała Prezydium Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej z dnia 05.03.2010r. nr 1/V/2010 w sprawie treści odpowiedzi na pismo Trybunału Konstytucyjnego dot. wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich
6. Sławecki W.: Rozważania na temat projektu ustawy o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych. „Życie Wet.” 2003, 78, 427-428
7. Krzemiński J.: VIII Krajowy Zjazd Lekarzy Weterynarii. „Życie Wet.” 2009, 84, 599-612
8. Popularny Słownik Języka Polskiego. Wydawnictwo WILGA, Warszawa 2000

Lekarz wet. Włodzimierz Sławecki
Liszna 129, 21-515 Sławatycze

